



# SKAŁA



UROCZYŚĆ TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ

22 MAJA 2016

20(311)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)

# ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY

W KRAKOWIE



*Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5, 7).*

PRZEZ OSTATNI ROK MOŻNA BYŁO USŁYSZEĆ O ŚWIATOWYCH DNIACH MŁODZIEŻY (ŚDM). W RADIU, TELEWIZJI CZY NA KAZANIU. KOJARZĄ NAM SIĘ Z MŁODYMI LUDŹMI SZUKAJĄCYMI I KOCHAJĄCYMI BOGA, ZE ŚPIEWEM, TAŃCEM, RÓŻNORODNOŚCIĄ KULTUR CZY BARWĄ SKÓRY LUB TEŻ Z NASZYM RODAKIEM ŚW. JANEM PAWEŁ II. SKĄD WZIĄŁ SIĘ POMYSŁ ICH ORGANIZACJI? PO CO SĄ POTRZEBNE? I OD KIEDY W OGÓLE ISTNIEJĄ?

Za oficjalną datę ustanowienia ŚDM uważa się rok 1985, kiedy to Jan Paweł II na spotkaniu oplatkowym wyraził pragnienie, by Światowe Dni Młodzieży odbywały się regularnie, co roku w Niedziele Palmową, jako spotkanie diecezjalne, a co dwa lub trzy lata w wyznaczonym przez niego miejscu, jako spotkanie międzynarodowe. Pierwszy światowy dzień młodzieży odbył się w Rzymie w 1986 roku pod hasłem *Abyscie umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w was* (1P 3,15). Do tej pory odbyło się 12 obchodów międzynarodowych, m. in. w Buenos Aires, Santiago de Compostela, Częstochowie, Denver, Manili, Paryżu, Toronto, Kolonii, Sydney, Madrycie czy Rio de Janeiro. Najbliższe takie wydarzenie będzie miało miejsce w Krakowie w dniach od 26 do 31 lipca.

Tegorocznym mottem będzie fragment z Ewangelii wg św. Mateusza *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią*, nawiązujący do św. siostry Faustyny Kowalskiej, przez którą świat usłyszał ponownie o Bożym miłosierdziu oraz do Roku Miłosierdzia ustanowionego przez papieża Franciszka 8 grudnia 2015 r. a trwającego do 20 listopada 2016 r. Hymn Błogosławieni miłosierni opowiada o nas samych. O ludziach, którzy są grzesznikami, mają słabości i potrzebują miłosierdzia oraz łaski Pana, by móc cieszyć się zbawieniem. Bóg szuka nas nawet wtedy, kiedy zblądzimy i odsunemy się od Niego, On czeka.

Należy wspomnieć, że Światowe Dni Młodzieży zrodziły się z inicjatywy samych młodych. Natomiast wołą Ojca Świętego było, aby te chwile stały się postojem, modlitwą – rozmową z Chrystusem, odnajdywaniem sensu wiary oraz życia, zadawaniem pytań o powołanie i sposób jego realizacji. Zasadniczym celem dni jest skupienie uwagi młodzieży wokół osoby Jezusa, by stał się On trwałym punktem odniesienia i prawdziwym światłem na drodze ich życia.

Poszczególne elementy ŚDM tworzą swoistą katechezę – program powrotu do Chrystusa. Ma się tak stać przez doświadczenia i najgłębsze pytania, rodzące się w sercu młodego człowieka. W centrum tego programu znajduje się słowo Boże. Ważna jest refleksja nad nim, jego rozważanie, czerpanie pokarmu z modlitwy oraz rozumienie słów, które Bóg do nas kieruje.

Światowe Dni Młodzieży stały się dla młodych silnym doświadczeniem wiary i komunii, które pomogły wielu znaleźć odpowiedzi na nurtujące pytania egzystencjalne oraz przez spotkanie i rozmowę z Jezusem Chrystusem podjąć swoje zadania w społeczeństwie i we wspólnocie kościelnej.

MONIKA LENDER

# EWANGELIA NA CO DZIĘ

**22 maja 2016 - uroczystość Trójcy Przenajświętszej**

(J 16,12-15)

**23 maja 2016 - poniedziałek**

(Mk 10,17-27)

Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? Jezus mu rzekł: Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę. On Mu rzekł: Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegalem od mojej młodości. Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną. Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. Wówczas Jezus spojrzął wokoło i rzekł do swoich uczniów: Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego. Uczniowie zdumieni się na Jego słowa, lecz Jezus powtórnie rzekł im: Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: Któż więc może się zbawić? Jezus spojrział na nich i rzekł: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe.

**24 maja 2016 - wtorek**

Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny

Wspomożycielki Wiernych

(Mk 10,28-31)

Piotr powiedział do Jezusa: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. Jezus odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pół z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matki, dzieci i pół, wśród przesładowań, a życia wiecznego w czasie przyszyłam. Lecz wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

**25 maja 2016 - środa**

(Mk 10,32-45)

Uczniowie byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni. Wziął znowu Dwunastu i zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać: Oto idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą poganom. I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabiją, a po trzech dniach zmartwychwstanie. Wtedy podszli do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy. On ich zapytał: Co chcecie, żeby wam uczynił? Rzekli Mu: Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie. Jezus im odparł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony? Odpowiedzieli Mu: Możemy. Lecz Jezus rzekł do nich: Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjmując, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane. Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.

**26 maja 2016 - czwartek**

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

(Boże Ciało)

(Łk 9,11b-17)

Jezus opowiadał rzeszom o królestwie Bożym, a tych, którzy leczenia potrzebowali, uzdrawiał. Dzień począł się chylić ku wieczorowi. Wtedy przystąpiło do Niego Dwunastu mówiąc: Odpraw tłum; niech idą do okolicznych wsi i zagród, gdzie znajdują schronienie i żywność, bo jesteście tu na pustkowiu. Lecz On rzekł do nich: Wy dajcie im jeść! Oni odpowiedzieli: Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby; chyba że pójdziemy i nakupimy żywności dla wszystkich tych ludzi. Było bowiem około pięciu tysięcy mężczyzn. Wtedy rzekł do swych uczniów: Każcie im rozsiać się gromadami mniej więcej po pięćdziesięciu! Uczynili tak i rozmieścili wszystkich. A On wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrział w niebo i odmówił błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi. Jedli i nasyćili się wszyscy, i zebrano jeszcze dwanaście koszów ułomków, które im zostały.

**27 maja 2016 - piątek**

(Mk 11,11-25)

Jezus przybył do Jerozolimy i wszedł do świątyni. Obejrzał wszystko, a że pora była już późna, wyszedł razem z Dwunastoma do Betanii. Nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, uczuł głód. A widząc z daleka drzewo figowe, okryte liśćmi, podszedł ku niemu zobaczyć, czy nie znajdzie czegoś na nim. Lecz przyszedłszy bliżej, nie znalazł nic prócz liści, gdyż nie był to czas na figi. Wtedy rzekł do drzewa: „Niech już nikt nigdy nie je owocu z ciebie”. Słyszeli to Jego uczniowie. I przyszli do Jerozolimy. Wszedłszy do świątyni, zaczął wyrzucać tych, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, powywracał stoły zmieniających pieniądze i ławki tych, którzy sprzedawali gołębie, i nie pozwolił, żeby kto przeniósł sprzęt jaki przez świątynię. Potem uczył ich mówiąc: „Czyż nie jest napisane: Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów? Lecz wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców”. Doszło to do arcykapłanów i uczonych w Piśmie i szukali sposobu, jak by Go zgładzić. Czuli bowiem lęk przed Nim, gdyż cały tłum był zachwycony Jego nauką. Gdy zaś wieczór zapadał, wychodzili poza mura. Przechodząc rano, ujrzeni drzewo figowe uschłe od korze ni. Wtedy Piotr przypomniał sobie i rzekł do Niego: „Rabbi, patrz, drzewo figowe, któreś przeklął, uschło”. Jezus im odpo wiedział: „Miejcie wiarę w Boga. Zaprawdę powiadam wam: Kto powie tej górze: «Podnieś się i rzuć w morze», a nie wątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie. Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie. A kie dy stajecie do modlitwy, przebacście, jeśli macie co przeciw komu, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze”.

**28 maja 2016 - sobota**

(Mk 11,27-33)

Jezus wraz z uczniami przyszedł znowu do Jerozolimy. Kiedy chodził po świątyni, przystąpili do Niego arcykapłani, uczeni w Piśmie i starsi i pytali Go: „Jakim prawem to czynisz? I kto Ci dał tę władzę, żeby to czynić?”. Jezus im odpowiedział: „Zadam wam jedno pytanie. Odpowiedzcie Mi na nie, a powiem wam, jakim prawem to czynię. Czy chrzest Janowy pochodził z nieba czy też od ludzi? Odpowiedzcie Mi”. Oni zastanawiali się między sobą: „Jeśli powiemy: «Z nieba», to nam zarzuci: «Dlaczego więc nie uwierzyliście mu?» Powiemy: «Od ludzi». Lecz bali się tłumu, ponieważ wszyscy uważali Jana rzeczywistości za proroka. Odpowiedzieli więc Jezusowi: „Nie wiemy”. Jezus im rzekł: „Więc i Ja nie powiem wam, jakim prawem to czynię”.

## OTO SŁOWO PANA:

*„Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu,  
Bogu, który jest i który był, i który przychodzi.” (Ap 1, 8).*

W Imię Trójcy Przenajświętszej rozpoczynamy każdą modlitwę, w to samo Imię sprawujemy sakramenty święte, rozpoczynamy podróż, posiłek, czy też udzielamy błogosławieństwa...

Główne prawdy wiary uświadamiają nam, że „są trzy Osoby Boskie: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty.” Trójca Przenajświętsza, którą dziś wielbimy w przeżywaną uroczystości, objawiła się podczas chrztu Pana Jezusa w Jordanie. „W chwili gdy (Jezus) wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującą na siebie. A z nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie.” (Mk 1, 10 – 11). Wielokrotnie na kartach Nowego Testamentu możemy się wczytać w naukę o Trójcy Świętej.

Fakt objawienia się Boga w Trzech Osobach i świadectwo dane przez Jezusa to dopiero uchylenie rąbka tajemnicy. Kościół głosi „prawdziwe i wiekuiste Bóstwo – odrębność Osób, jedność w istocie i równość w majestacie” (Prefacja o Najświętszej Trójcy). Sobór w Konstantynopolu zdefiniował dogmat o Trójcy Świętej, który wypowiadamy w doskonale nam znanym Wyznaniu Wiary: „Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę, który mówił przez Proroków.”

Wiara w Trójcę Świętą jest również wyrażana przez nas w codziennym życiu. Gdy czynimy na sobie Znak Krzyża oddajemy cześć Bogu w Trójcy Świętej jedynemu. Warto może przy tej okazji pomyśleć jak ten znak wykonujemy i zadbać zawsze o jego czytelność, aby nie było to podobne do przysłowiowego „odganiańa much” czy drapania się po klatce piersiowej. Nie wstydzimy się przeżegnać w obecności innych osób, w miejscu publicznym, na drodze czy w autobusie, widząc świątynię czy przydrożną kapliczkę. Ktoś może spojrzeć na nas zdziwiony, a może inny będzie zbudowany uczynionym w ten sposób naszym świadectwem wiary.

Niech na to codzienne dawanie świadectwa błogosławi nas Bóg Wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty. Amen.

ks. Konrad

# „BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI” WOLONTARIUSZE PARAFII ŚW. ŁUKASZA NA ŚDM 2016



Fot. Patryk Kowalik

Każdy z nas, z pewnością, słyszał o tym, co się będzie działo w Krakowie na przełomie lipca i sierpnia br. Do tej małopolskiej stolicy przyjedzie wówczas rzesza wiernych z całego świata, aby spotkać się z papieżem Franciszkiem, a także pogłębić ducha swojej wiary podczas Światowych Dni Młodzieży. Co jakiś czas słyszymy w niektórych mediach, że tegoroczne ŚDM będzie niewypałem, bo nic jeszcze nie jest zrobione. Pozornie... w naszej parafii... ani widu, ani słyhu, co jakiś czas tylko zbiorą tacę i tyle. My jednak jesteśmy i działamy. W przepełnionej atmosferze, gdzie wszyscy są dla siebie jak brat lub siostra, formujemy swojego ducha przez medytację nad Pismem Świętym. Dzielimy się także pomysłami, co przygotowujemy, gdy młodzi do nas przyjadą. Już teraz dowiadujemy się, jak będą wyglądały nasze dni w diecezjach i parafii, co będziemy potrzebowali, gdzie będziemy jeździć. Mimo, że wydaje się, że to jeszcze dwa miesiące, to uwierzcie, jestem wolontariuszem już drugi rok i czas leci bardzo szybko, tym bardziej, że nie spotykamy się, co tydzień. Bardzo istotną rolę w ciągu ostatnich zebrań odegrała także organizacja adoracji Najświętszego Sakramentu i niedzieli promocyjnej ŚDM. Jak widać na zamieszczonym zdjęciu, w organizację nie jest zaangażowana tylko młodzież, ale również osoby w sile wieku. Pani Małgosia wspiera nas swoimi pomysłami i kontak-

tami z grupami parafialnymi, ks. Mariusz kontaktuje się z ks. proboszczem, uczestniczy w zebraniach w urzędzie dzielnicy i kurii, a także pomaga, radzi i błogosławi na zakończenie parafialnych spotkań, Oliwia i Karol prowadzą formację grupy, Ja i Monika pokazujemy naszą ŚDM – owską rzeczywistość, Patryk robi zdjęcia, Janek umila muzycznie nasze spotkania. Każdy z wolontariuszy ma swoją jedyną i niepowtarzalną rolę i mimo że w ostatnim czasie wiele osób do nas doszło, to ręczę, że po pierwszym spotkaniu czują się jak w gronie prawdziwych przyjaciół. Oczywiście, cóż to byłoby za formacja bez wspólnej rekreacji. Byliśmy na bilardzie i łyżwach, a także, tuż przed świętami Bożego Narodzenia mieliśmy swoje oplatkowe spotkanie.

Liczę na to, że znajomości tutaj zawarte, pozostaną na wiele lat. Liczę też na to, że Ty, Drogi Czytelniku, który teraz to czytasz, kimkolwiek jesteś, przyjdiesz 24 maja o godz. 19.30 do salki parafialnej i tym samym powiększysz grono wolontariuszy, z pewnością wnosząc dużo pozytywniej energii. Może będziesz chciał przedstawić swoje pomysły, albo pomożesz w organizacji pomysłów innych.

**PRZYJDŹ, CZEKAMY!!! PRZYJDŹ, LICZYMY NA CIEBIE!!!**

**BARTOSZ BORKOWSKI**

## RAMOWY PROGRAM ŚDM W PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY

### 20 lipca - przyjazd gości

Przywitanie młodzieży w parafii. Wspólna modlitwa oraz przedstawienie ich opiekunom.

### 21 lipca 2016

#### – Dzień kultury i historii

Wyjście do wybranego muzeum. Wyjście na przedstawienie artystyczne (pl. Marsz. Piłsudskiego, godz. 18-22.30). Program kulturalno-historyczny przygotowany przez Urząd m. st. Warszawy, na zakończenie wspólne świętowanie.

### 22 lipca 2016

#### – Dzień pielgrzymowania i dzieł miłosierdzia

W planach nawiedzenie Sanktuarium i Muzeum Sługi Bożego Księdza Jerzego Popiełuszki na Żoliborzu. W ciągu dnia podejmiemy posługę miłosierdzia wobec chorych, cierpiących, potrzebujących pomocy w Instytucie Matki i Dziecka przy ul. Kasprzaka, a także w Zakładzie dla Dzieci Niewidomych w Laskach. Wieczorem koncert uwielbienia w parku Górczewska. W miarę możliwości zostanie również odprawione nabożeństwo adoracyjne w parafii w intencji młodzieży i pokoju na świecie.

### 23 lipca 2016

#### – Ogólnodiecezjalne spotkanie młodzieży przy Świątyni Opatrzności Bożej

– warszawskie uwielbienie - Koronka do Miłosierdzia Bożego o 15.00, programy wspólnot, uroczysta „Msza św. posłania” pod przewodnictwem metropolity warszawskiego, o 18.00 wieczór świadectw oraz koncert. Do wczesnych godzin popołudniowych dzień rekreacji, sportu i współzawodnictwa. - program realizowany przy współpracy parafii z samorządami, np. na obiektach sportowych. 24 lipca 2016 – dzień w parafiach i rodzinach.

O godz. 10.00 uroczysta Msza św. parafialna z udziałem gości pod przewodnictwem ks. proboszcza. Następnie czas spędzony z rodzinami i parafią, np. wspólny piknik. Wieczorem uroczyste pożegnanie i podziękowanie organizowane przez parafie

25 lipca 2016 – wyjazd młodzieży do Krakowa

W spotkaniu na pl. Marsz. Piłsudskiego, pod Świątynią Opatrzności Bożej i w parku Górczewska mogą wziąć udział WSZYSCY chętni (nie tylko wolontariusze i goście)

oprac. Bartosz Borkowski i Monika Lender

## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

## URSZULA LEDÓCHOWSKA

CAŁE JEJ ŻYCIE BYŁO SŁUŻBĄ BOGU, POLSCE I BLIŹNIM. DUŻO PODRÓŻOWAŁA, UCZYŁA INNYCH RADOŚCI NIESIENIA POMOCY INNYM – SŁABYM, CHORYM, NIEWYKSZTAŁCONYM, GRZESZNYM.



Urodziła się jako Julia Maria 17 kwietnia 1865 roku w Loosdorf koło Wiednia jako drugie z siedmiorga dzieci hrabiego Antoniego Ledóchowskiego i Józefiny Salis-Zisers. Jej siostrą była Maria Teresa Ledóchowska, powszechnie nazywana matką czarnej Afryki. Maria Teresa założyła zakon sióstr klawerianek, została beatyfikowana przez Pawła VI w 1975 roku. Jej brat Włodzimierz Ledóchowski był generałem jezuitów. Inna siostra Ernestyna również była zakonnicą.

Julia Maria ukończyła szkołę zakonną w austriackim Sankt Polten. Zamieszkała w majątku rodzinnym w Lipnicy Murowanej koło Bochni. Jako 21 – latka wstąpiła do zakonu urszulanek, przyjęła imię Maria Urszula od Jezusa. Pierwsze śluby zakonne złożyła 28 kwietnia 1889 roku. Była bardzo gorliwa w modlitwie i umartwianiach. Lubiła pracować z młodzieżą, zajmowała się krakowskim internatem urszulanek. Co ciekawe, pasjonowała się malarstwem, ozdobiła nawet kaplicę klasztorną obrazami i malowidłami ściennymi.

Maria Urszula szczególną troską otaczała dziewczęta i kobiety studiujące czy uczące się zawodu. W 1906 roku założyła pierwszą na ziemiach polskich bursę dla studentek uniwersytetów, gdzie oprócz bezpiecznego miejsca do życia, otrzymywały solidną formację religijną. Z jej inicjatywy w 1922 roku siostry urszulanki założyły w Poznaniu internat dla niezamożnych dziewcząt uczących się

lub pracujących zawodowo. Podobny dom powstał w Warszawie.

W 1907 roku Maria Urszula wyjechała z dwiema siostrami do pracy do Petersburga, gdzie pracując po cywilnemu (życie zakonne w Rosji było zakazane) w ciągu roku doprowadziła do świetności zaniedbany polski internat i liceum św. Katarzyny. Wybuch I wojny światowej spowodował wydalenie s. Marii Urszuli jako obywatelki austriackiej, z Rosji. Przeniosła się do Finlandii, gdzie stworzyła gimnazjum dla dziewcząt. Podjęła współpracę z Komitetem Pomocy Ofiarom Wojny, założonym w Szwajcarii przez Henryka Sienkiewicza. W czasie I wojny światowej podróżowała po krajach skandynawskich. Głosiła wykłady o Polsce, organizowała pomoc dla osieroconych polskich dzieci (m. in. w Danii założyła polską szkołę i dom opieki dla dzieci).

W 1920 roku wróciła do Polski. W majątku Pniewy koło Poznania, który został zakupiony dzięki wsparciu finansowemu norweskiego konsula Stolt – Nielsena, założyła zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, zwane urszulanekami szarymi. Członkinie tego zakonu nazywane były amazonkami Boga lub lekką kawalerią z racji szybkości działania i łatwości przystosowywania się do nawet najtrudniejszych warunków życia. Zakon opiekował się ludźmi żyjącymi na marginesie społeczeństwa – ubogim, chorym i bezdomnym. W 1928 roku w Rzymie powstał dom generalny. W roku 1930 otwarto dom zakonny we Francji. S. Maria Urszula tworzyła ośrodki pracy wychowawczej, siostry uczyły dzieci z ubogich dzielnic, wydawały książki i czasopisma dla dzieci i młodzieży. Mottem urszulanek były i są słowa założycielki: „Naszą polityką jest miłość. I dla tej polityki jesteśmy

gotowe poświęcić nasze siły, nasz czas i nasze życie”.

Pogodę ducha, uśmiech i dobroć uważała za szczególnie wiarygodne świadectwo więzi z Chrystusem. Uczyła siostry miłości do człowieka bez względu na jego pochodzenie, wykształcenie czy pozycję społeczną. Była patriotką, powiedziała: „Polska – śmiem powiedzieć z dumą i radością – jest jedną z najwierniejszych cór Kościoła katolickiego. W naszym kraju miłość Ojczyzny i miłość Kościoła łączą się w jedną żarliwą miłość. Dwa te uczucia wpierają się nawzajem – jedno jest siłą drugiego. Kochamy Ojczyznę, bo takie jest przykazanie Kościoła, kochamy Kościół, bo jest podwaliną i rękojmnią naszego życia narodowego”. W dniu 5 marca 2009 roku Senat Rzeczypospolitej Polski podjął uchwałę w sprawie uczczenia 70. rocznicy śmierci świętej Urszuli Ledóchowskiej i uznania jej za wzór patriotki.

Urszula zmarła w Rzymie 29 maja 1939 roku w opinii świętości. W 1989 roku zachowane od zniszczenia ciało Urszuli zostaje przewiezione z Rzymu do Pniew i złożone w kaplicy domu macierzystego.

Wydarzeniem, uznanym przez Kościół za cudowne, było uratowanie 14-letniego Daniela od śmierci w wyniku porażenia prądem w czasie koszenia mokrej trawy. Cud miał miejsce 2 sierpnia 1996 roku w Ożarowie Mazowieckim. Jan Paweł II beatyfikował Urszulę 20 czerwca 1983 w Poznaniu, zaś 18 maja 2003 roku ogłosił ją w Rzymie świętą.

W ikonografii święta Urszula Ledóchowska przedstawiana jest w szarym zakonnym habicie. Od 2006 roku jest patronką Sieradza. Jej liturgiczne wspomnienie przypada 29 maja.

JOANNA MATKOWSKA

*Nic może tak nie przemarwia do obojętnych w wierze, do niewierzących, jak widok osoby zawsze pogodnej, promieniującej szczęściem wewnętrznym, uśmiechniętej, choć wiadomo, że niejedną krzyż dźwiga, że niejedną troską ją przygniata.*

św. Urszula Ledóchowska

*Być dobrym – to żyć dla szczęścia innych, mieć serce szerokie w swej dobroci.*

św. Urszula Ledóchowska

## CZŁOWIEK NUMERU

## KSIĄDZ JAN KACZKOWSKI

DYREKTOR HOSPICJUM PW. ŚW. OJCA PIO W PUCKU, DOKTOR NAUK TEOLOGICZNYCH, AUTOR KSIĄŻEK, I JAK SAM O SOBIE MAWIAŁ, „ONKOCELEBRYTA”. NIE UNIKAŁ MEDIÓW, RÓWNIEŻ TYCH NIEKOJARZONYCH Z KOŚCIOŁEM. OPRÓCZ PUBLIKACJI MOŻEMY POZNAĆ JEGO ŻYCIE I POGŁADY Z LICZNYCH POWSZECHNIE DOSTĘPNYCH W INTERNECIE NAGRAŃ.

Jan Kaczkowski urodził się w roku 19 lipca 1977 roku, w rodzinie ateistycznej. W wywiadach używa sformułowania, iż „jego ojciec Panu Bogu się nie narzucał”. Mama część studiów spędziła we Francji, w czasach rewolucji kulturalnej (rok 1968). Tam pozycja społeczna księdza, wg słów ks. Kaczkowskiego, jest na granicy pani sprzątającej. „Mój syn całe życie żebrakiem”, westchnęła matka, gdy dowiedziała się, że Janek ma zamiar zostać kapłanem. „Tak mam, żebrakiem, ale ekskluzywnym. Bo w kościele, a nie przed!”.

O swoich rodzicach wypowiadał się z dużą czułością i chociaż za wychowanie religijne odpowiadała babcia, od strony rodziców nigdy nie brakowało mu miłości. Janek przyszedł na świat jako wcześniak. Od dziecka miał problemy ze zdrowiem (lekki, połowiczny niedowład i silna wada wzroku). Rodzice nigdy nie dawali mu odczuć, iż jest gorszy. Przeciwnie, zachęcali go do bycia wybitnym w dziedzinach, gdzie sprawność fizyczna nie jest wymagana. O swojej szkole podstawowej wspominał, iż była straszna, komunistyczna, „czerwona jak pomidor, do samego szpiku”. Został, w trzeciej lub czwartej klasie, wystawiony do „karnego apelu” wraz z innym kolegą. Chłopiec ów został upokorzony i wyśmiany na forum publicznym, a dla Janka było to wydarzenie, które ukształtowało w nim postanowienie, by coś takiego nigdy więcej się nie powtórzyło. „Starłem się całe życie walczyć o godność innych” - powiedział na jednej ze swoich konferencji.

U innych księży najbardziej nie lubił braku kultury. A z hierarchią od dzieciństwa był „na bakier”. Do parafii przyjechał biskup, któremu pięcio- czy siedmioletni Janek podawał kropidło. Z usta księdza biskupa padły słowa „Podejdz tu, okularniczku”, które wydały się chłopcu bardzo bolesne. Jak można definiować kogoś przez to, że nosi okulary? Traf chciał, że dużo później z tym samym biskupem zetknął się w seminarium i był on jednym z głównych przeciwników

wyświęcenia Kaczkowskiego na księdza. Księdzem oczywiście ostatecznie został, zaś z naradą, na której ta decyzja zapadła związana jest anegdota. Otóż jeden z księży na wątpliwości, czy człowiek z tak dużą wadą wzroku może być kapłanem, miał zażartować „A pieniądze widzi? Widzi! To święcić!”.

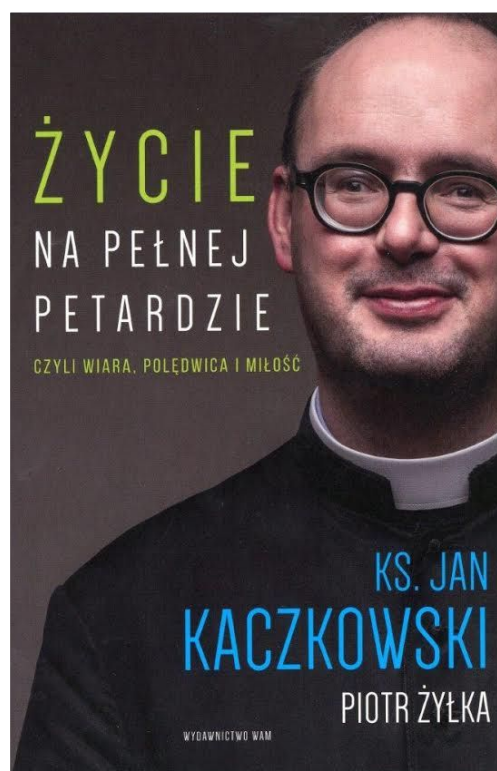
Pierwszą posługę pełnił jako kapelan w szpitalu i w domu pomocy społecznej. Po pewnym czasie podjął pracę w szkole zawodowej, następnie w liceum. W tamtym czasie uzyskał tytuł doktora. Jego dziełem życia była niewątpliwie stworzenie hospicjum. Na pytanie, która rola jest dla niego najważniejsza: menedżera, budowniczego czy kapelana, odpowiedział: kapelan. W roku 2010, kiedy budowa ośrodka dobiegała końca, pojawiali się pierwsi pacjenci, księdzu Kaczkowskiemu zaczął dokuczać ból brzucha. Diagnoza wykazała raka nerki, który być może rozwinął się na skutek stresu. Ten rodzaj raka okazał się jednak dobrze operowalny. Guz był do tego stopnia wyizolowany, że nawet organu, w którym doszło do

zmian nowotworowych, nie trzeba było usuwać.

Problemy ze zdrowiem i, co dla księdza było znacznie bardziej bolesne, z przełożonymi, nie skończyły się jednak. Próba zbudowania katolickiej szkoły, ze wsparciem unijnych środków, została storpedowana przez lokalne układy. Być może placówka była postrzegana jako konkurencja. Pozyskane pieniądze udało się zwrócić, placówka ostatecznie powstała bez udziału księdza Kaczkowskiego jako szkoła świecka. Zanim sprawy się wyjaśniły, strach o dalsze losy projektu hospicjum nasilał się. Kapłan nie był pewien, czy dane mu będzie dokończyć budowę – obawiał się przeniesienia. Modlił się przez wstawienie bł. ks. Jerzego Popiełuszki o uwolnienie od strachu. Jego modlitwa została wysłuchana. Pojawił się stan ducha, w którym nawet zesłanie do najbardziej „zapyziałej” parafii diecezji przyjąłby ze spokojem. Bezpośrednią przyczyną zmiany postawy była wiadomość o kolejnym raku.

W 2012 roku zdiagnozowano bowiem u księdza Jana glejaka mózgu. Jest to nowotwór w zasadzie nieoperowalny, a jemu przypadł najgorszy, czwarty stopień. Niemal natychmiast po diagnozie podjęto próbę ingerencji chirurgicznej, lecz nie przyniosła ona żadnej poprawy; to, co miało być usunięciem guza okazało się biopsją. Choremu dawano sześć miesięcy życia. Wkrótce przeszedł kolejną operację, tym razem w opisie pooperacyjnym podano, iż nowotwór został doszczętnie usunięty. W praktyce jednak rak pozostał, wnikięty w tkankę mózgu.

Ksiądz Jan Kaczkowski zmarł 28 marca 2016 roku, w wieku 39 lat. Według jego ojca, ostatnim słowem syna było „Miłosierdzie”. Wolą zmarłego było, by zamiast kupować kwiaty i wiązanki nagrobne wpłacać datki na puckie hospicjum. Także swoje książki kończył tym apelem podając numer konta 38 8348 0003 0000 0017 2404 0001.



JANUSZ MATKOWSKI

## Z ŻYCIA PARAFII

# WIGILIA ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

**CZUWANIE W WIGILIĘ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO ZORGANIZOWANE PRZEZ WSPÓLNOTĘ PRZYJACIOŁ OBLUBIEŃCA POZWOLIŁO NAM PRZEŻYĆ TO ŚWIĘTO W PEŁNYM JEGO ROZMACHU. TAK JAK APOSTOŁOWIE, TAK I MY W NASZYM WIECZERNIKU PRZY UL. GÓRCZEWSKIEJ, CZEKAŁIŚMY NA PRZYJŚCIE DUCHA ŚWIĘTEGO, ABY NAS UMOCNIEŁ I UZDOLNIŁ DO GŁOSZENIA DOBREJ NOWINY O ZMARTWYCHWSTANIU PANA JEZUSA.**

**W** mroku w kaplicy uwaga skupiała się na zapalonym paschale, Ukrzyżowanym, ołtarzu i plakacie przedstawiającym Ducha Św. w postaci gołębicy. Czuwanie rozpoczęliśmy o 21.00 Apelem Jasnogórskim.

Po nim nastąpiła Droga Światła składająca się z 14 stacji poświęconych spotkaniom z Jezusem po Jego zmartwychwstaniu. Fragmentem Ewangelii towarzyszyły świadectwa parafian o ich osobistych spotkaniach z Jezusem. Poruszała prostota, bezpośredniość, otwartość i szczerść ich świadectw.

Z każdą stacją Drogi Światła i świadectwem pojawiała się na ołtarzu kolejna świeca zapalana od paschału.

Odmówiliśmy też różańcową tajemnicę Zesłania Ducha Św., którą poprowadziła wspólnota Kół Żywego Różańca.

Rozważania o miłosierdziu na podstawie fragmentów z Dzienniczka św. Siostry Faustyny poprowadziła grupa wolontariuszy Światowych Dni Młodzieży.

Wielką radością był widok całych rodzin na czuwaniu. Mimo późnej pory nie zabrakło najmłodszych.

Dla potrzebujących chwili odpoczynku znalazło się też miejsce leżące w zakrystii.

O 23.00 rozpoczęliśmy Mszę św. w świątecznej oprawie – z procesją na wejście, w asyście ministrantów, modlitwą powszechną zanoszoną przez członków wspólnot parafialnych, procesją z darami.

W czasie kazania ks. Konrad przywołał słynne wezwanie św. Jana Pawła II „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”. Podkreślał jego aktualność dla każdego z nas, w każdym czasie i miejscu, mimo upływu prawie 40 lat.

Ducha wspólnoty pogłębiła modlitwa „Ojcze nasz”, w czasie której trzymaliśmy się za ręce. A znak pokoju przekazywaliśmy sobie pocałunkiem i serdecznymi uściskami.

Po zakończeniu Mszy św. odbyła się modlitwa z wylaniem Ducha Św. przez nałożenie rąk kapłana na wszystkich, którzy odczuwali taką potrzebę.

Przez cały czas modliliśmy się również radosnym śpiewem, który prowadziły połączone grupy Przyjaciół Oblubieńca i scholi studenckiej. Wspaniale dobrane





pieśni, pięknie zgrane głosy i akompaniament 3 gitar, tamburyna i dźwięcznego trianguła wypełniały nasz wieczernik i nasze serca radością.

Po zakończeniu części modlitewnej rozpoczęliśmy w refektarzu agapę przy stole suto zastawionym domowymi ciastami przygotowanymi przez wspólnoty. Palce lizać!

Wszystkiego nie sposób opisać. A było też uwielbienie przed Najświętszym Sakramentem, uroczyste włożenie szkaplerza na jedną z parafianek, plurimos annos dla Zosi – solenizantki i całe morze ciepłych rozmów przy agapie. Resztę opowiedzą sami uczestnicy.

Było PIĘKNIE! Niezwykle serdecznie, przyjaźnie i ciepło – w prawdziwej wspólnotcie.

Wszystko dzięki ogromnemu wysiłkowi wspólnoty Przyjaciół Oblubieńca oraz ks. Konrada, jej duchowego opiekuna i przy udziale pozostałych wspólnot. Wielkie Bóg zapłać!

Z całego serca zachęcam do udziału w przyszłym roku. Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał. Alleluja!

**MALGORZATA JAKUBCZYK**

## ŚWIADECTWO

## CZUŁAM BOŻĄ OBECNOŚĆ

- A może ty Asia dasz świadectwo dziś wieczorem na czuwaniu przed zesłaniem Ducha Świętego?

- Ja?! Chyba żartujesz, to nie „moja dziedzina” – odpowiedziałam Ewie. Pomyślałam sobie, że mogę robić co innego, ale nie dawać świadectwo. No bo co ja miałabym niby powiedzieć? Że Pan Bóg istnieje, że towarzyszy mi w codzienności?, że spotkam się z Nim na Eucharystii, na modlitwie w domu? Wiele osób mogłoby tak powiedzieć, nic odkrywczego - pomyślałam.

Przyjdź Duchu Święty, ożyw różne dziedziny mojego życia, przyjdź, przenikaj moje życie, nie będę dyktować Ci co i jak, to Ty jesteś Bogiem, wiesz, co potrzebuje we mnie przemiany, pozwól się doświadczyć, pozwól wyjść z własnego zamkniętego wiecznika, daj żywą wiarę... – takie myśli towarzyszą mi na modlitwie podczas czuwania.

Po kolei mijają: Droga Światła ze świadectwami, różaniec, adoracja z rozważaniami, Eucharystia zakończona indywidualnym nałożeniem rąk, a w tle śpiew pieśni uwielbienia. Była godzina mniej więcej pierwsza w nocy. Przyszedł czas i na mnie. Uklękłam do indywidualnego błogosławieństwa, po czym wróciłam na miejsce, do scholi. Zaczęliśmy grać i śpiewać „Wykrzykujcie na cześć Pana wszystkie ziemie!”. Śpiewamy refren, zwrotkę, refren i zwrotkę tak, jak było ustalone na próbach, gdy nagle trąca mnie z boku Agnieszka: Patrz na zegar! – mówi. Patrzę na tarczowy zegar, który jest umiejscowiony na drewnianej belce przy suficie w naszej kaplicy, a widoczny jest od strony prezbiterium. Pochyliłam się, bo ekran od slajdów mi go zasłaniał, spoglądam i widzę, że wskazówki zegara „leca” jak oszalałe godz.2, za chwilę 3, 4. Przystałam patrzeć, gram i śpiewam dalej, znowu się pochylałam, by zerknąć. Wskazówki mkną dalej. Myślę sobie: to chyba nienaturalne zachowanie zegara. Dotarło do mnie.

„Potem znowu ukazał się Jezus nad Morzem Tyberiadzkim. (...) Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: „Kto Ty jesteś?” bo wiedzieli, że to jest Pan.” (J 21, 1.12.)

„Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. (J 20,8)

Wymieniłyśmy się zdumionymi spojrzeniami z Agą. Gram dalej, indywidualne błogosławieństwo trwa. Ale to jest niesamowite, wygląda na to, że doświadczamy autentycznego Bożego działania, muszę przecież powiedzieć o tym dalej. Szepczę do Ewy: Patrz na zegar. Spogląda Ewa na swój nadgarstek. Nie ten

– mówię. Tam! Gdy Ewa spojrzała, zakrzyknęła tak, że ta niesamowita wieść w mig rozniosła się po scholi i kaplicy: Patrzcie tam! Zegar! A wskazówki dalej „leciały”, aż zatrzymały się na godzinie 12.

„I mówili nawzajem do siebie: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?” (Łk 24,32)

Teraz śpiew pieśni nabrał innego wymiaru, słowa refrenu przestały jedynie być odtwarzane, ale ożyły, nabrały sensu, zaczęły być modlitwą. Powtarzaliśmy w koło słowa refrenu „Wykrzykujcie na cześć Pana wszystkie ziemie, wśród okrzyków i radości wystawiajcie Go!”. To nic, że piosenka powinna być śpiewana dalej, to nic, że zatrzymaliśmy się na powtarzaniu tego refrenu. Teraz to była autentycznie modlitwa, wdzięczność Bogu za to, że jest, że chciał się ujawnić, że w tak banalny, a zarazem niewytłumaczalny sposób, potwierdził swoją Obecność. Teraz „czuć”, że On tu jest! Jest w naszej kaplicy! Zawsze tu jest! Ale dał tego doświadczyć w nowy sposób. Poczułam, że On żyje! Działa. Panuje nad czasem, wszystko jest Mu poddane. W poprzedniej pieśni przyzywającej Ducha Świętego śpiewaliśmy: „Twój jest czas i świat, Pełnio Boskich Prawd”. Teraz czułam, jak to się wypełnia. Pan światła, Pan fizycznych praw, nic Go nie ogranicza. Widziałam radość na twarzach wokół, u innych łzy w oczach. Mnie przepełniała ogromna radość i wdzięczność z Bożej nadnaturalnej interwencji. Po tym wydarzeniu odbyła się jeszcze modlitwa za ks. Konrada, następnie zostaliśmy zaproszeni na agapę do refektarza. Ze względu na to, że przyszliśmy rodzinnie na czuwanie z małymi dziećmi, nie zostawaliśmy dłużej. Chciałam tylko spakować sprzęt grający i mieliśmy już wychodzić z kaplicy, gdy jeszcze raz spojrzeliśmy z mężem na zegar, zaczęły ponownie pędzić wskazówki i przesunęły się z godziny 12.00 na 1.20. Zerknęłam na swój zegarek 1.20. Jesteś niesamowity, Boże. Dziękuję. Masz już o czym świadczyć – pomyślałam do siebie.

Dzieliłam się też na gorąco myślami z koleżanką: jak wciąż marnie wierzymy w żywą obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, a przecież TO JEST największy z Cudów. Pan Bóg „musiał” posłużyć się wskazówkami, żeby pobudzić naszą wiarę...

Od razu przyszło mi mnóstwo myśli typu: a może to mechanizm się popsuł..., może się wygłupił... Czułam podobieństwo do sytuacji sprzed Grobu Pana –

albo będę świadczyć, albo będzie tak jak ze strażnikami, którym dano pieniądze i kazano rozpowiadać, że Ciało Jezusa zostało wykradzione. „«Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszedli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu». Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego.” (Mt 28, 13 -15). Dlatego już w nocy i kolejnego dnia dzieliłam się swoim doświadczeniem z rodziną, znajomymi i postanowiłam podzielić się też na łamach „Skały”.

W Wieczerniku podczas zesłania Ducha Świętego Apostołowie doświadczyli obecności żywego Boga w ten sposób: „Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.” (Dz 2,1-4)

Święty Paweł spotkał żywego Boga w ten sposób: „W drodze, gdy zbliżałem się do Damaszku, nagle około południa otoczyła mnie wielka jasność z nieba. Upadłem na ziemię i posłyszałem głos, który mówił do mnie: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?” (...) Towarzysze zaś moi widzieli światło, ale głosu, który do mnie mówił, nie słyszeli. (Dz 22, 3-16).

Jedno zaś z moich spotkań z żywym Bogiem miało miejsce 15 maja o godz. 1 w nocy w parafii św. Łukasza za pośrednictwem... zegara . Takie jest moje doświadczenie.

W domu po czuwaniu przeczytałam sobie jeszcze raz Ewangelię z Mszy św. z wigilii Zesłania Ducha Świętego. Ostatni fragment był taki: „Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony.” (J 7,37-39) i tak sobie pomyślałam, że chyba Pan Bóg został tego wieczoru na Czuwaniu dostatecznie uwielbiony, gdy dał nam odczuć obecność Swoją ... Chwała Panu!

Mijają dni od tego wydarzenia, ale we mnie trwa to przeżycie, doświadczenie spotkania z żywym Bogiem.

ASIA



## Z HISTORII PARAFII

### niedziela, 14 października 2007

O godz. 19.00 odbył się koncert poświęcony Janowi Pawłowi II przygotowany przez grupę akademicką. Na ekranie były rzucane kolorowe zdjęcia przedstawiające sceny z życia papieża, piękne krajobrazy. Przed zaciemnionym ołtarzem pojawiła się ze świecami grupa 12 studentów. Odśpiewali kilkakrotnie *Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce*. Kolejne pieśni były przeplatane tekstami papieskimi czytanyymi przez studenta i uczennicę z pobliskiej szkoły podstawowej. Słowa te były bardzo poruszające: *W naszych czasach, gdy nie potrzeba już świadectwa krwi, tym bardziej czytelne musi być świadectwo codziennego życia. Starajcie się na co dzień podejmować krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa. Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu codziennym i społecznym.*

Akompaniament zapewniało trzech gitarzystów, Śpiew prowadziła Agnieszka Boczarska, która także śpiewała partie solowe (byli też i inni soliści) i grała na skrzypcach.

Na koniec wszyscy zgromadzeni w świątyni razem z chórem odśpiewali hymn ze spotkania z Ojcem Świętym na krakowskich Błoniach;

*Nie lękajcie się. Ja jestem z wami*

*Nie lękajcie się. Ja jestem z wami*

*Nie lękajcie się. Bóg jest miłością*

*Nie lękajcie się. Trwajcie mocni w wierze.*

Całego koncertu wysłuchano w ciszy i skupieniu. Dobrze, że słowa Wielkiego Papieża Polaka przypomniano raz jeszcze.

**czwartek 18 października 2007** o godz. 18.00 była sprawowana Msza św. odpustowa. Przybyli na nią liczni koledzy kursowi księdza proboszcza, nasz do 2006 roku wikary ks. Maciej Galej, ks. Marek Przybylski (pochodzący z naszej parafii). Mszę św. sprawował razem z ks. Jackiem Czar-

toszewskim ks. prałat Jan Sikorski, dr teologii, który podczas studiów naszego ks. proboszcza był ojcem duchownym w seminarium. Ucieszył się, że tylu ministrantów służyło do Mszy św. Modlił się o nowe powołania kapłańskie w naszej parafii.

Homilię zaczął od przypomnienia znanego w latach siedemdziesiątych zdjęcia, które przedstawiało sytuację wojenną: zniszczony kościół w Wietnamie, żołnierze amerykańscy i dziewczynka, która przeszła przez dżunglę do kościoła na Mszę św. Jeden z żołnierzy zwrócił się do niej:

- Nie ma twego kościoła.

- Kościół jest.

- A gdzie?

- A tu – i dziewczynka wskazała na swoje serce.

Kiedy w 2004 roku ks. Sikorski przybył do nas po pożarze kościoła, też zobaczył zgłiszcza. Też nie było kościoła. Ale Kościół był, bo my jesteśmy. Najważniejszy jest Kościół, który my stanowimy. Tam gdzie będą ludzkie serca, Kościół będzie.

Celebrans wspominał, że na Ukra-

inie ludzie przez kilkadziesiąt nie mieli kościoła, ale byli Kościołem. Za jego pobytu powstawały tam liczne świątynie, często bardzo ubogie, ale powstawały jak grzyby po deszczu. Wspominał swoją rozmowę z klerykiem.

- Co wiedziałeś o Bogu?

- Nic.

- A rodzice?

- Nic nie mówili.

W jego domu bano się nawet mówić o Bogu i kościele. Babka także nie mówiła, ale siadywała pod piecem, przebierała w rękach paciorki i coś tam szeptała. Spodobało mu się to. Zaintrygowany zapytał ją: babciu, jak ty mówisz. Wytumaczyła mu i razem zaczęli odmawiać różaniec. Potem tak się rozmiłował w Jezusie Chrystusie, że wstąpił do seminarium. Okazuje się, że nawet taki gest jak odmawianie różańca, może przynieść wspaniałe owoce.

Ks. Sikorski zaapelował: Kochani, bądźmy też Jego apostołami. Jezus zna każdego z nas. Mamy obowiązek modlić się i chodzić do kościoła. Nie wolno być lęklwym, trzeba świadczyć

Dzieje najnowsze to seria cudów. Pan Bóg nas prowadzi, a my robimy wszystko, by to zniszczyć. Musimy przypatrzeć się powołaniu naszemu i być uczniami Boga.

Po wystawieniu Najświętszego Sakramentu odbyła się procesja. Wielu wiernych niosło zapalone świece.

Księża zostali zaproszeni na odpustowy obiad, natomiast na parafian przy wyjściu z kościoła czekały ciastka lukaszki, które przez kilka dni przygotowywali nasi księża wikariusze. Wszystkie miały lukrowany napis „Św. Łukasz”. Ks. proboszcz zaapelował, by panie w domu przygotowały z okazji odpustu uroczyste kolacje.



**MIROŚŁAWA  
PAŁASZEWSKA**

## MAŁE CO NIECO

# PIKANTNA SAŁATKA Z AWOKADO I KREWETKAMI

POWOLI ZBLIŻAJĄ SIĘ WAKACJE, A JA ZATĘSKNIŁAM JUŻ ZA LETNIMI SMAKAMI. DO MOICH ULUBIONYCH NALEŻĄ OWOCE MORZA, Z KREWETKAMI NA CZELE. DOSKONALE KOMPONUJĄ SIĘ Z AWOKADO, DLATEGO DZIŚ PROPONUJĘ LEKKĄ LETNIĄ SAŁATKĘ Z TYMI DWOMA SKŁADNIKAMI.



**Składniki na 4 porcje:** 300 g roszponki, 2 sztuki awokado, 200 g gotowanych krewetek koktajlowych

Sos: 8 łyżek oliwy, 1 papryczka chili, sok z połówki limonki, 1 łyżeczka cukru trzcinowego, 1 łyżeczka musztardy, 2-3 ząbki czosnku, sól, pieprz

Oliwę wlać do szklanki lub kubka. Papryczkę umyć i drobno posiekać (wraz z nasionami). Dodać do oliwy i pozostawić na noc. Roszponkę umyć, osuszyć i rozłożyć na talerzach. Awokado umyć, obrać, pokroić w kostkę i ułożyć na sałacie, a na awokado ułożyć krewetki. Przygotować sos: musztardę wymieszać z sokiem z limonki, następnie dodać oliwę z chili i drobno posiekany czosnek. Doprawić do smaku cukrem, solą i pieprzem. Całość dokładnie wymieszać i polać sosem sałatkę.

Podawać od razu, ponieważ awokado szybko ciemnieje.

*I.Z*

*Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.pocztowkizkuchni.blogspot.com](http://www.pocztowkizkuchni.blogspot.com)*

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

**22 maja, godz. 11.00 i 13.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

„Okienko” - teatralny poranek bajkowy

**22 maja, godz. 16.00**, Amfiteatr Bemowo Park Górczewska, wstęp wolny

„Kakao na bis” - kabaret Smile

**25 maja, godz. 19.30**, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Beskidy wzdłuż i wszerz” - spotkanie z Anią i Wittem Wilczyńskimi

**28 maja, godz. 12.00-22.00**, Amfiteatr Bemowo Park Górczewska, wstęp wolny

„Dzień Dziecka i Rodzica” - o godz. 20.00 koncert Ani Rusowicz z zespołem

**29 maja, godz. 11.00**, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Wombat nie śpi” - pantomima dla dzieci

# INTENCJE MSZALNE

## 23 maja – poniedziałek:

7.00: dziękczynna z prośbą o Boże błog. i potrzebne łaski dla Iwony w dniu imienin;  
7.00: o zdrowie dla Marysi;  
7.30: śp. Zuzanna i Adam;  
18.00: zbiorowa św. O. Pio;

## 24 maja – wtorek:

7.00: śp. Irena, Jan, Andrzej, Henryk Kowalscy;  
7.00: śp. Zofia Zaczekiewicz – 24 greg.;  
7.30: dziękczynno – błagalna za Annę w 36 rocznicę urodzin;  
18.00: o Boże błog. i łaski dla Agnieszki i Mariusza Chmielewskich w 2 rocznicę ślubu;

## 25 maja – środa:

7.00: śp. Zofia Zaczekiewicz – 25 greg.;  
7.00: śp. Teresa;  
7.30: dziękczynna z prośbą o Boże błog. i łaski dla Mamy Serafyny;  
7.30: śp. Urszula Rudzińska, Zygmunt Kruszewski, Julianna i Piotr Siegień;  
18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

## 26 maja – czwartek:

7.00: śp. Zofia Zaczekiewicz – 26 greg.;  
8.30: dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o Boże błog. i łaski dla Poli w 2 urodziny;  
10.00: w int. Parafian;  
18.00: śp. Mariusz Bogusz – 18 r.śm.;

## 27 maja – piątek:

7.00: śp. Zofia Zaczekiewicz – 27 greg.;  
7.00: śp. Grażyna Kubińska;  
7.30: śp. Wanda i Edward Pałaszewscy, Maria i Janina Byra, Danuta Zawistawska, Andrzej Skiba;  
7.30: śp. Irena, Jan, Andrzej, Henryk Kowalscy;  
18.00: śp. Julianna Godzik w rocznicę śmierci;

## 28 maja – sobota:

7.00: śp. Stanisława;  
7.00: śp. Zofia Zaczekiewicz – 28 greg.;  
7.30: śp. Irena, Jan, Andrzej, Henryk Kowalscy;  
18.00: o rychłe wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego Kardynała Wyszyńskiego;

## 29 maja – niedziela:

7.00: śp. Janina – 7 r.śm., Andrzej – 16 r.śm., Helena – 30 r.śm.;  
8.30: śp. Franciszek Żurek o Boże Miłosierdzie i łaskę zbawienia;  
10.00: śp. Jan Jędrasiak – 6 r.śm.;  
11.30: o Boże błog. i łaski dla Natalii w 10 urodziny;  
13.00: w int. Parafian - Prymicje;  
16.00: dziękczynna w 27 rocznicę ślubu Anny i Andrzeja z prośbą o błog. Boże i łaski dla Jubilatów i całej rodziny;  
18.00: śp. Zofia Zaczekiewicz – 29 greg.;  
20.00: dziękczynna w 26 rocznicę urodzin Przemysława Dziambor z prośbą o Boże błog. i potrzebne łaski dla Jubilatów;

## GRUPY PARAFIALNE

### Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Mariusz

### Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

### dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

### Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad

### Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

### Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

### Skauci Europy

dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek\_wlodarczyk@op.pl

### Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

### „Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

### Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

## MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

### NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

### DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

### Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

### KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

### dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

### KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

## UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ

1. Wiarę w jednego Boga w Trzech Osobach wyznajemy za każdym razem, kiedy czynimy znak krzyża świętego. Niech zatem każdy znak krzyża będzie wykonywany właśnie z tą świadomością, że dotykamy niepojętej tajemnicy, niech będzie zawsze naszym odważnym wyznaniem wiary w Ojca i Syna, i Ducha Świętego – jednego Boga w Trójcy Osób.

2. Przez wszystkie dni maja trwa w naszym kościele zaraz po skończonej Mszy wieczornej, wspólna modlitwa maryjna. Zachęcamy do udziału w niej.

3. We wtorek, 24 maja przypada wspomnienie NMP Wspomożycielki Wiernych. Jest to również, ogłoszony przez Benedykta XVI, dzień powszechnej modlitwy za Kościół w Chinach. Ta intencja będzie nam towarzyszyć podczas nabożeństwa majowego. Zachęcamy też wszystkich parafian do indywidualnej modlitwy w tej intencji oraz w intencji naszych siostr i braci chrześcijan cierpiących prześladowania.

4. W czwartek, 26 maja będziemy obchodzić **Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa**. Uczestnicząc w tym dniu w procesji publicznie wyznajemy wiarę w ukrytego w Hostii Jezusa Chrystusa. Msze Święte zostaną odprawione o godz. 7<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>00</sup> i 18<sup>00</sup>. Po Eucharystii o godz. 10<sup>00</sup> wyruszymy w procesji z Jezusem Eucharystycznym do czterech ołtarzy po ulicach naszej parafii. Prosimy o przygotowanie ołtarzy, sztandarów, feretronów i chorągwi, udekorowanie naszych domów i trasy procesji. Do udziału w procesji zapraszamy dzieci pierwszokomunijne i rocznicowe w swoich strojach. Dziewczynki pierwszokomunijne i rocznicowe, ale też i te trochę młodsze i starsze zapraszamy do sypania kwiatków. Przypominamy, że jest to uroczystość, w którą katolicy są zobowiązani do uczestnictwa we Mszy Świętej.

5. Tegoroczna trasa procesji prowadzi ul. Bolkowską, Konarskiego, Siodlarską – I ołtarz naprzeciw apteki, dalej ul. Dębicką, zaborowską, Szlifierską, Górczewską – II ołtarz w bramie d. filii Szkoły Podstawowej, Konarskiego, Bolkow-

ską – III ołtarz na placu po spalonym kościele i IV ołtarz w murach nowopowstającej świątyni. Za poszczególne ołtarze odpowiedzialne są grupy: I – KZR, II – Kościół Domowy i skauci, III – Caritas, IV – Rada Duszpasterska. Proszę wszystkich Parafian o włączenie się w budowę i przygotowanie ołtarzy / w środę po Nabożeństwie Czerwcowym/.

6. W czasie Oktawy Bożego Ciała, po Mszy św. wieczornej śpiewamy Nieszpory o Najświętszym Sakramencie.

7. W tym roku uroczystość Bożego Ciała zbiega się ze świętem naszych mam. O naszych mamach w tym uroczystym dniu będziemy pamiętać w modlitwie.

8. W sobotę, 28 maja przypadnie **35. rocznica śmierci Prymasa Tysiąclecia, Stefana kard. Wyszyńskiego**. Przez cały sobotni dzień będzie nam towarzyszyć modlitwa o jego rychłe wyniesienie do chwały ołtarzy. Msza św. w tej intencji o godz. 18<sup>00</sup>.

9. Przypominamy, że w sobotę 28 maja w Archikatedrze warszawskiej św. Jana Chrzyciela w Warszawie, nasz parafianin, alumn VI roku dk Mateusz Kielarski, przyjmie świecenia kapłańskie. Natomiast w następną niedzielę 29 maja o godz. 13<sup>00</sup> odprawi dla nas swoją pierwszą mszę św. połączoną z uroczystym błogosławieństwem wszystkich uczestniczących. **Na Mszę święceń w sobotę, w archikatedrze i Mszę prymicyjną w niedzielę w nowopowstającej naszej świątyni serdecznie zapraszamy.**

10. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.

11. Bóg zapłać za ofiary składane na budowę nowego kościoła, te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane osobiście. Dziękuję rodzicom dzieci komunijnych i rodzicom dzieci rocznicowych za dar ołtarza będący cegiełką na budowę.

12. W kruchcie kościoła jest wyłożona prasa katolicka. Przed kościołem ministranci rozprowadzają kolejny nr parafialnego tygodnika „Skała”. Zachęcamy do lektury.

### CHRZTY:

**Do wspólnoty Kościoła zostały włączone dzieci w sakramencie chrztu świętego:**

Zofia Kosińska,  
Aleksandra Borowska.

### ZAPOWIEDZI:

Rafał Wolanin – kawaler i Anna Strzaśniewska – panna, oboje z par. tutejszej;

Michał Gadomski – kawaler z par. tutejszej i Karolina Joanna Krasuska – panna z par. św. Trójcy w Warszawie;

Wojciech Świerkot – kawaler z par. tutejszej i Magdalena Pecka – panna z par. Wniebowstąpienia Pańskiego w Sanoku;

Tomasz Wiącek – kawaler i Agnieszka Katarzyna Stańczyk – panna, oboje z par. tutejszej;

Kamil Krzysztof Zalewski – kawaler z par. św. Klemensa Hofbauera w Warszawie i Agnieszka Węglarska – panna z par. tutejszej;

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO  
*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcjaskala@gmail.com